

Rosyjska „polityka historyczna” wobec Polski. Kwestia „Anty-Katynia”

Wstęp

Powotywanie się na doświadczenia historyczne dla potrzeb realizacji bieżących celów politycznych znane było od odległych dziejów ludzkości. Podobnie jak też wykorzystywanie różnych teorii prowadzenia wojen i to nawet wówczas gdy nie zostały do końca zdefiniowane. Jednak w tym okresie historycznym trudno jeszcze doszukiwać się dopracowanej definicji „polityki historycznej”. Nastąpi to dopiero w XIX w. na gruncie niemieckim, kiedy powstało ponownie Cesarstwo Niemieckie, które zaczęło rościć prawo do dominacji światowej. Uznano wówczas, że historia da się wykorzystywać do bieżących celów politycznych i to zarówno w sprawach wewnętrznych, w szczególności dla zakładanej budowy imperium germańskiego. Tym sposobem stała się ona narażona na zakusy polityków, którzy chcieli ją podporządkować tymże celom. Czy jednak wcześniej zupełnie nie wykorzystywano przeszłości historycznej dla uzasadniania bieżących celów politycznych? W tym wypadku wykażemy to na przykładzie Rosji. Zasadniczym narzędziem „polityki historycznej” jest przekaz „prawdy”, najczęściej jednak „półprawdy” w imię realizacji szerszych założonych celów politycznych. Kolejnym to stosowanie nazewnictwa osłabiającego wymowę realnie mających miejsce wydarzeń historycznych. Przykładowo „rozmydlające” odpowiedzialność danego państwa i narodu za popełniane czyny jednoznacznie naganne, niekiedy kwalifikowane jako zbrodnie przeciwko ludzkości.

¹ Profesor emerytowany, Akademia Obrony Narodowej w Warszawie, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach; lech.wyszczelski1942@gmail.com; ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0003-2063-4281>.

Rekonstrukcja współczesnej „polityki historycznej” („wojna pamięci”)² Federacji Rosyjskiej wobec Polski winna być rozpatrywana z uwzględnieniem także jej zarysu historycznego. Wobec tego wypada śledzić i wcześniejsze drogi prowadzące do wypracowania i zdefiniowania tego co mieści się w obrębie współcześnie ujmowanej „polityki historycznej”. Było to czynione już w średniowieczu i to zarówno do wewnętrznej konsolidacji narodowej Rusinów³ ale traktowanej z myślą o realizacji imperialnych celach. Z pewnością duży udział w tym odegrało geopolityczne postrzeganie losów poszczególnych państw i narodów a te datuje się przynajmniej od dziejów Imperium Rzymskiego. Niepośredni był też udział wiary chrześcijańskiej, w tym jej podziałów na wyznawców katolicyzmu i prawosławia i niekiedy ostra rywalizacja między nimi. Otóż szczególnie do tego drugiego nawiązuje przedrewolucyjna i współczesna Rosja, formalnie nosząca nazwę Federacja Rosyjska, roszcząca sobie prawa do dominacji duchowej i kulturowej w spuściznie po byłym Cesarstwie Bizantyjskim, które starało się kontynuować tradycje Imperium Rzymskiego. Miało to i ma wpływ na kształtowaniu wśród Rusinów aspiracji mocarstwowych. Już wówczas twierdzono, iż Polska – odnosiło się to do Rzeczypospolitej Obojga Narodów – jest wręcz „zakałą” dążeń tego narodu do złączenia pod moskiewskim berłem wszystkich Słowian. Ziściły się powyższe plany dopiero w XVIII w. po utworzeniu Imperium Rosyjskiego. Taka sytuacja trwała i po objęciu władzy w tym państwie przez bolszewików w 1917 r. z tym, że miały być zrealizowane one w ramach doprowadzenia do rewolucji światowej. Mocarstwem i to światowym stał się ZSRR po zakończonej II wojnie światowej i trwało to do 1991 r., kiedy nastąpił jego rozpad. Otóż mit „bizantyizmu” w ZSRR nie zanikł, chociaż było to państwo ateistyczne; od roku wcześniej rozpoczął się proces rozpadu radzieckiej strefy wpływów przez usamodzielnienie wielu państw dawnego bloku Układu Warszawskiego. Spodziewano się,

² Strona rosyjska nie używa zachodniego terminu „polityka historyczna” natomiast wprowadziła własne określenie „wojna pamięci”, które jest rosyjskim zamiennikiem zachodnich terminów „pamięć” i „polityka historyczna”. Za: J. Darczevska, „*Wojna pamięci*”; *historia, polityka i służby specjalne Federacji Rosyjskiej*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2019, nr 20(1), s. 13–15.

³ Dawna nazwa mieszkańców ziem położonych na wschód od Polski. Obecnie poza Rosjanami są to Ukraińcy i Białorusini. Jednak to pierwsi są w tym wypadku kontynuatorami wizji imperialnych.

że jest to koniec imperialnych marzeń Federacji Rosyjskiej, spadkobierczyni ZSRR. Tak się jednak nie stało. W „polityce historycznej” („wojna pamięci”) Federacji Rosyjskiej szczególną rolę odgrywa ta prowadzona przeciwko Polsce, wydaje się, że dość słusznie postrzeganej jako potencjalnie najgroźniejszy w Europie przeciwnik mocarstwowych jej aspiracji. Miało to miejsce już w okresie międzywojennym i powróciło do prowadzenia jej w szczególności po rozpadzie bloku postradzieckiego i transformacji ustrojowej w Polsce. Lansowanie przez Warszawę jej wizji „polityki wschodniej”, w tym działalność Grupy Wyszehradzkiej, czy współczesnej idei „Trójmorza”, ma na celu pośrednim czy nawet bezpośrednim, niewątpliwie ograniczać rosyjskie aspiracje mocarstwowe. Stąd w Moskwie sięgnięto po arsenał „wojny informacyjnej” w której mieści się też rosyjska wersja „polityki historycznej” czyli swoista rosyjska wersja interpretacji faktów historycznych. Generalnie w stosunkach polsko-rosyjskich na przestrzeni dziejów odnaleźć można wiele faktów i wydarzeń historycznych na trwałe w nich zapisanych a stanowiących zarzewie wzajemnych animozji. Pojawiło się także wiele mitów, oraz są one nadal tworzone.

Przesłanki kształtowania „polityki historycznej” Federacji Rosyjskiej

Przesłanek rosyjskiej „polityki historycznej”, w tym w szczególności odnoszących się wobec Polski, zdaniem Olga Niemienskija, doszukiwać się można co najmniej już w XVI–XVII w., kiedy toczyła się wojna Polski z Wielkim Księstwem Moskiewskim o przywództwo w Europie Wschodniej. Jego zdaniem Polsce należy przypisać „syndrom imperialny”⁴. Podobnie określenie odnieść można i do polityki Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Przyjąć można natomiast twierdzenie, że to od tego czasu trwa w Rosji proces wykorzystywania historii do walki politycznej. Stopniowo nabierał on będzie znamion manipulowania faktami historycznymi i sprowadzaniem ich do rosyjskiej propagandy co do wizji świata. Poza historią wykorzystywane były i inne koncepcje sprowadzające się w sumie do zabiegów o mocarstwową pozycję tego państwa. Cel był czytelny

⁴ J. Darczewska, *Wojna informacyjna Rosji z Zachodem. Nowe wyzwania*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wydanie specjalne”, październik 2015, s. 64.

wykazanie specjalnej roli Rosji w odgrywaniu wiodącej roli w Europie Wschodniej, z czasem w całej Europie.

Niewątpliwie ważną rolę w przywoływanej rywalizacji odgrywało i ma to nadal miejsce geopolityka. Za pierwsze myślenie geopolityczne w Rosji uznać można to co działo się w Imperium Rzymskim jako największym terytorialnie organizmie państwowym w dziejach ludzkości. Wskazać przykładowo należy też na duże zainteresowanie tym tematem przez współczesną Rosję, jak i jej poprzedników.

Słabo eksponowana jest w historiografii popularność założeń teorii geopolitycznej na gruncie rosyjskim. Tymczasem jest to podstawą do współczesnej popularności tej teorii. Już w XVI w., w Księstwie Moskiewskim rodzi się idea Moskwy jako następczyni Cesarstwa Bizantyjskiego oraz mit o tym państwie i jego stolicy jako „Trzecim Rzymie”. Prawosławna Ruś kreowana była na spadkobierczynię Cesarstwa Bizantyjskiego. To w niej w XVI w. pojawiła się teoria odbudowy „Trzeciego Rzymu” przypisywana michowi Filoteuszowi⁵. Lansowana była teza o niesieniu misji cywilizacyjnej przez Księstwo Moskiewskie jako kontynuujące dzieło „Trzeciego Rzymu”⁶. Połączone to było z dziejową misją państwa prawosławnego a także w pełnieniu przewodnictwa pośród narodów chrześcijańskich i to nie tylko obrządku wschodniego.

Po upadku Cesarstwa Bizantyjskiego (1453 r.) miała jego idea właśnie pewną kontynuację na ziemiach Rusi występując początkowo w postaci mitów o kontynuacji spuścizny rzymskiej, głównie bizantyjskiej. Już w XV w. na terenie Rusi centralnej głoszona była teza służąca wykreowaniu tego państwa na sukcesora Cesarstwa Bizantyjskiego, czyli „Trzeciego Rzymu”. Prawosławny duchowny Spiridon Sawwa na początku XVI w. starał się wyprowadzać nawiązywanie do podziału świata dokonanego przez Cezara Augusta. Stąd twórca Księstwa Moskiewskiego car Iwan Groźny w XVI w. wysuwał roszczenia do panowania także nad ziemiami położonymi między górną Wisłą, a górnym Niemnem, czyli i nad miastami Gdańsk, Toruń, Malbork⁷. Pierwszym, który użył terminu „imperium” w odniesieniu

⁵ J.W. Timoszyna, *Tieorija „Tretjego Rima” w soczinienijach „Filtofejewa cykła”*, „Prawowiedinienije” 2005, nr 5.

⁶ W. Materski, *Od cara do „cara”. Studium rosyjskiej polityki historycznej*, Warszawa 2017, s. 21.

⁷ Ibidem, s. 16.

do Rosji był książę Andrej Kurleski w połowie XVI w. Powyższe mrzonki geopolityczne miały zyskać formę doktryny polityczno-państwowej za panowania Piotra Wielkiego. Wobec tego uknuto mit o misji cywilizacyjnej tego tworu państwowego na długo przed powstaniem Imperium Rosyjskiego. Nadal posługując się też tezą o „Moskwie jako Trzecim Rzymie” usprawiedliwiając tym ekspansjonizm terytorialny prowadzony poprzez „politykę podboju i kolonizacji”⁸. Ważną rolę w tym pełniła Cerkiew prawosławna upowszechniająca tezę misji dziejowej Rosji, mit Świętej Rusi – „matki wszystkich ziem”. Było to rozumowanie państwa nie narodowo, lecz geograficznie.

Dziedzictwo Cesarstwa Bizantyjskiego, w szczególności koncepcji „Trzeciego Rzymu” wywarło duży wpływ na świadomość elit intelektualnych i politycznych Rosji, także na ich wyobraźnię o losach świata i trwało to szczególnie silnie w Federacji Rosyjskiej. Na przełomie XVII i XVIII w. zostało to zastąpione przez ideę Imperium Rosyjskiego jak stanowiącym kontynuację Imperium Romanum. To z kolei posłużyć miało do realizacji tej idei poprzez ekspansjonizm polityczny i militarny⁹. Uznać to można za przesłanie wykorzystywane następnie w ramach głoszenia teorii geopolitycznej popularnej na tym terenie już w XIX w., także poprzez powstanie w tym czasie teorii „bizantyizmu”, którego twórcą był Konstantin Leontjew (1831–1891), autor wydanej w 1875 r. w Moskwie książki pt. „Cztenija w Impieratorskom Obszczestwie istorii o brewnostiej ossijskich pri Moskovskom uniwersitetie”, jak też studium o polskim tytule „Bizancjum i słowiaństwo”. Kolejnym przedstawicielem tego kierunku był Nikołaj Danilewicz. Pozostając przy temacie rosyjskim w XVIII i początkach XIX w. wprowadzono określenie „Święta Ruś” będącego synonimem określenia „ojczyzna”, rozumianego nie narodowo lecz geograficznie jako całość Imperium Rosyjskiego¹⁰.

W tym wypadku mówić można o wykorzystywaniu w tym dziele budowy imperialnej pozycji dorobku poprzedników Imperium Rosyjskiego ale i później występujących założeń teorii geopolityki, która wówczas nie miała jeszcze formy zwartej akceptowalnej teorii także powszechnie akcep-

⁸ Ibidem, s. 21.

⁹ Szerzej: A. de Lazari, *Czy Moskwa będzie Trzecim Rzymem? Studia o nacjonalizmie rosyjskim*, Katowice 1998.

¹⁰ W. Materski, *Od cara do „cara”...*, s. 25–26.

towalnej definicji. Początków zainteresowania się nią w sensie naukowym doszukiwać się należy w Rosji już w pierwszej połowie XIX w. Nazywana była „geografią wojenną” a twórcą tego określenia i jego propagatorem był P. Jazykow, co uczynił w wydanej w 1838 r. pracy pt. „Opyt wojennoj geografii”¹¹. Posłużyć to miało do uzasadniania ekspansji terytorialnej Imperium Rosyjskiego m.in. czynnikami historycznymi. To na tej podstawie miał ukształtować się w Rosji m.in. przywoływany nurt „bizantyizmu”. Wymieniany już wcześniej Leontjew dowodził o żywotności kulturowej w Rosji wcześniejszego kulturowego dziedzictwa bizantyjskiego. Twierdził, że w wymiarze ustrojowym „bizantyzm” winien być utożsamiany z silną władzą monarszą, czyli władzą państwową, w warstwie religijnej natomiast z prawosławiem¹². Miał to być oręż dla siły Rosji w jej zmaganiach z kulturą zachodnioeuropejską dla zachowania odrębności rosyjskiego imperium oraz jego dążenia do zjednoczenia pod carskim berłem wszystkich wyznawców prawosławia. Czyli dla uzasadniania ekspansji także w kierunku Bliskiego Wschodu, gdzie istniały duże skupiska wyznawców tej religii. Głosił też tezę o ekspansji Rosji w kierunku terenów wcześniej wchodzących w skład Cesarstwa Bizantyjskiego. Znaczenie dorobku teoretycznego Leontjewa polega na tym, że nadał „bizantyzmowi” charakteru przeciwstawienia się konserwatywnemu antyzachodniemu prądowi kulturowemu. Uznał, że stanowić to ponadto powinno element rosyjskiej tożsamości. Uczynił miał z kultury bizantyjskiej i jej dziedzictwa w Rosji antytezę tego w jakim kierunku podążała cywilizacja Zachodu¹³. Nie był on jedynym głosicielem tej teorii w Cesarstwie Rosyjskim ale bez wątpienia tym, który może być uważany za ojca teorii „bizantyizmu”.

Rosja w XIX w., za sprawą jej carów, starała się w pewnym stopniu realizować powyższą ideę budowaną na niej roli jako kluczowego w świecie ośrodka skupiającego wyznawców prawosławia. Wiara prawosławna była zarówno spoiwem wewnętrznym Imperium Rosyjskiego jak i jego ekspansji zewnętrznej opartej na tej idei.

¹¹ L. Wyszczelski, *Teorie wojenne i ich twórcy na przestrzeni dziejów. Myśl wojskowa od powstania do końca lat osiemdziesiątych XX wieku*, Warszawa 2009, s. 235.

¹² M. Wojnowski, „Neobizantyzm”: polityczna utopia czy nowa ideologia elit Federacji Rosyjskiej w XXI wieku”, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wydział specjalny”, październik 2013, s. 155.

¹³ Ibidem, s. 156.

Z kolei idea euroazjatyizmu zrodziła się w myśli geopolitycznej Piotra Sawickiego, obok księcia Grigorija Turbickiego, głównego „konstruktora” tej ideologii. Znalazła potwierdzenie w wydanym w 1910 r. zbiorowym opracowaniu pt. „Wielikaja Rossija”. Opracowali oni wizję przeciwstawienia Rosji i Europy. Zamiast prowadzenia konfrontacji z Zachodem Rosja, ich zdaniem, miała poszukiwać swojej odrębności nie europejskiej, ale euroazjatyckiej. Wymienieni twierdzili natomiast, że Rosja jest mocarstwem euroazjatyckim¹⁴. Turbicki dowodził, że rodzi się bunt skrzywdzonych i uciemżonych społeczeństw z całego świata przeciwko centrum ucisku jakim jest Europa Zachodnia. Przestrzegał jednocześnie przez głoszonej przez bolszewików wizji eksportu rewolucji, w tym zwłaszcza bolszewizacją Niemiec, bowiem w tym wypadku centrum bolszewizmu przeniosłoby się z Moskwy do Berlina. W tym wariancie Rosja stałaby się krajem „niewolników” (decydowałaby by poziom kultury), zaś Niemcy „panami”¹⁵. Wobec tego ocena „euroazjatów” co do skutków przegranej przez bolszewików wojny z Polską z 1919–1920 r. sprowadzała się do twierdzenia, że to „Polacy uratowali nie tylko Europę przed sowietyzacją ale także Rosję (bolszewicką) przed poddaniem jej znowu jarzmu Zachodu”¹⁶.

Od Stalina do Gorbaczowa

Kontynuacja tych rozważań trwała i na przełomie XIX oraz XX w. Przerwana została wybuchem rewolucji październikowej 1917 r. i objęciem władzy w Rosji przez bolszewików. I oni, jak się okazało, nie rezygnowali z dążenia do tworzenia coraz obszerniejszego imperium jako celu na drodze znacznie szerszej, bowiem ideologicznie głosząc tezę o potrzebie rewolucji światowej i przejęciu władzy nad globem. Na poziomie teoretycznym nastąpił natomiast regres w propagowaniu rosyjskiej „polityki historycznej”, bowiem miało miejsce tworzenie nowych podstaw ustroju komunistycznego. W nim uprawiany był kult jednostki – Józefa Stalina

¹⁴ A. Nowak, *Metamorfoza Imperium Rosyjskiego 1721–1921. Geopolityka, ody i narody*, Kraków 2018, s. 335.

¹⁵ A. Nowak, *Geopolityczne znaczenie wojny sowiecko-polskiej w 1920 roku*, „Dzieje Najnowsze” 2020, nr 1, s. 75.

¹⁶ Ibidem, s. 76.

– przedstawianie przełomowych dokonań ZSRR, w tym pokazywanie decydującej roli Armii Czerwonej podczas II wojny światowej w zwycięstwie nad faszystowskimi Niemcami. Następnie propagowanie rzekomych sukcesów mocarstwa światowego za który uznawany był ZSRR. Zupełnie pomijano te wydarzenia i fakty z życia kraju, które były niewygodne dla uznawanej doktryny ideologiczno-politycznej. W tym odnieść to można do szczególnie bulwersującej Polaków ale i opinię międzynarodową „zbrodni katyńskiej” o wyjaśnienie której coraz silniej upominali się nie tyle Polacy w kraju (państwo było w rosyjskiej strefie wpływów), co opinia światowa. Pojawiały się opracowania odrzucające rosyjską wersję tego wydarzenia czyli wskazywanie na Niemców jako jej sprawców. Powyższa kwestia szerzej zaprezentowana będzie w oddzielnym rozdziale.

W okresie rządów Stalina oficjalnie nie głoszono „polityki historycznej” jako narzędzia walki ideologicznej ze światem Zachodu, faktycznie działalność takową prowadzono. Tematem wiodącym była rola Armii Czerwonej w pokonaniu III Rzeszy z którego utworzono mit nie podlegający jakiegokolwiek dyskusji. Mam tylko obawę, że obecnie przy tej skali „wojny informacyjnej”, także z użyciem „polityki historycznej” trudno liczyć na rzetelność obu stron w prezentacji prawdy historycznej.

Po śmierci Stalina i rozprawieniu się z jego kultem w „polityce historycznej” ZSRR dominował trend rozliczeń z krwawym dyktatorem i jego zbrodniami. Jednak nie ze wszystkimi. Z całą konsekwencją broniono rosyjskiej wersji czasu trwania II wojny światowej (miała się rozpocząć 22 czerwca 1941 r, od ataku Wehrmachtu na ZSRR) a także decydującego wkładu tego państwa w rozgromienie III Rzeszy. Tematem tabu pozostawała „zbrodnia katyńska”, dla której nadal w tym państwie obowiązywała wykładnia zawarta w sprawozdaniu Komisji Nikołaja Burdenki (rosyjska wersja zbrodni katyńskiej) – odpowiedzialnością obciążono Niemców. Trwał także polityczny „nadzór” kierownictwa politycznego ZSRR, jego służb, także tamtejszych historyków nad interpretacją historii w krajach należących do radzieckiej strefy wpływów. Śmierć Stalina w 1953 r. spowodowała obnażenie zbrodni jakie są z nim związane przede wszystkim na narodzie rosyjskim ale też i na przywódcach międzynarodowego ruchu komunistycznego. Dokonano tego na XX Zjeździe KPZR obradującym w lutym 1956 r. ukazując ogrom dokonanych zbrodni będących udziałem Stalina. Założono powrót do leninowskich form życia

partyjnego. Okazało się to faktycznie tylko sloganem. Nie oznaczało to do tego zmiany polityki zewnętrznej tego państwa, w tym przyznania się do zbrodni dokonywanych na innych nacjach (casus zbrodni katyńska ale nie tylko ona). Podobnie nie miało to miejsca po zastąpieniu 14 października 1964 r. na stanowisku I sekretarza KPZR Nikity Chruszczowa przez Leonida Breżniewa. Nadal obowiązywała doktryna dążenia po utrzymywaniu przez Układ Warszawski roli wielkiego obozu konkurującego z USA o dominację w świecie. Nie zmieniło się też podejście do hegemonistycznej roli ZSRR w obozie państw socjalistycznych i jej interpretacji wydarzeń historycznych. Dotyczyło to i wskazywanie na Niemców jako sprawców „mordu katyńskiego”. Moskwa nie uznawała badań prowadzonych przez komisję Międzynarodowego Czerwonego Krzyża na terenie Lasu Katyńskiego (w czasie niemieckiej okupacji tego terenu) uznających winę tego państwa w badanej zbrodni. Powołała własną komisję Burdenki jednoznacznie zrzucającą winę na Niemców. Mocarstwa zachodnie dość długo nie podważyły tych drugich ustaleń. Dopiero w 1951 r. w okresie ostrego napięcia wywołanego „zimną wojną” USA utworzyły własną komisję – Komisja Madena – dla wyjaśnienia kulis tej zbrodni. Chociaż nie miała ona możliwości terenowych badań umiejscowionych zbiorowych miejsc spoczywania domniemanych polskich jeńców wojennych, to wydała werdykt jednoznacznie obwiniających o to Rosjan. Nie zmieniło to stosunku Moskwy, co do dalszego obwiniania Niemców o ten czyn. Trwało to nieprzerwanie do „pierestrojki” w ZSRR.

W okresie „zimnej wojny” opinia międzynarodowa jak i polska emigracja na Zachodzie coraz natarczywiej domagały się ujawnienia prawdy o zbrodni katyńskiej. Sprawa sprawców mordu katyńskiego w okresie „zimnej wojny” podejmowana była przez państwa zachodnie, także polską emigrację. Nie uznawano oficjalnej wersji, że sprawcami byli Niemcy. Wówczas propagandziści radzieccy wymyślili sprawę zbieżności nazwy Katyń (w pobliżu Smoleńska) z białoruską wioską na Białorusi spaloną przez Niemców podczas II wojny światowej o nazwie Chatyń. Wobec zbieżności nazw Katyń i Chatyń w języku angielskim „Khatyń” uknutą dla dezorientacji opinii międzynarodowej ale i własnej legendę wokół losu tej miejscowości. Było to przykład ówczesnej „polityki historycznej” ZSRR. W związku z tym wybudowano na miejscu spalonej wioski Chatyń na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. kom-

pleks memorialny będący filią Muzeum Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w Mińsku na Białorusi. Legendę wokół tego wydarzenia wprowadzono do podręczników szkolnych, wydawnictw okolicznościowych ale też encyklopedii i leksykonów. Miejsce to odwiedzały delegacje zagraniczne, w tym w 1972 r. prezydent USA Richard Nixon. Zamieszanie wokół tego wydarzenia wykorzystywane było w ówczesnej radzieckiej „polityce historycznej”¹⁷. Uznać to można za ówczesną odstonę „polityki historycznej” ZSRR. Czy jednak zdołano tym „zasłonić” upominanie się o prawdę o „zbrodni katyńskiej”? Raczej było to działanie na krótką metę.

Zmiana nastąpiła po przejściu kierownictwa w ZSRR przez Michaiła Gorbaczowa i jego próba reform w tym państwie poprzez zainicjowaną politykę „głasności” i „pierestrojki”. Miało to wpływ na „politykę historyczną” tego państwa ale stopniowy i na podobną ewolucję w krajach wspólnoty socjalistycznej.

Po przyznaniu się ostatecznego w 1990 r. do własnego udziału ZSRR w mordzie polskich oficerów w Katyniu tematyka ta praktycznie nie była jeszcze podnoszona przez stronę rosyjską i to tak w jej „polityce historycznej”, jak i badaniach naukowych. Natomiast dla pomniejszenia propagandowego efektu przywoływanej zbrodni z nakazu ówczesnego prezydenta ZSRR, Gorbaczowa wymyślona została sprawa „Anty-Katynia” dla wykazania, że to Polacy pierwsi dopuścili się masowej zbrodni na jej obywatelach i wobec tego nie mają moralnego prawa do oskarżeń strony rosyjskiej o „mord katyński”. Nadano temu wielką rangę propagandową z zaangażowaniem do dostarczania „argumentacji historycznej” własnych historyków i zawodowych propagandzistów nie troszcząc się o rzetelność naukową stawianych zarzutów. Jest to akcja jednostronna nagłaśniająca jedynie sprawę „uśmiercania” jeńców Armii Czerwonej” w polskiej niewoli z niemal zupełnym milczeniem o stosunku bolszewików do polskich jeńców tej wojny i faktycznie planowej ich eksterminacji. Jednocześnie nadal czynione są próby „wyciszania” faktycznego „mordu katyńskiego”.

Rozpad bloku wschodniego zdominowanego przez ZSRR, następnie tego państwa był ogromnym szokiem dla jego mieszkańców wychowywanych w duchu prezentowania jedynie osiągnięć jakie miały być udziałem

¹⁷ W. Materski, *Od cara do „cara”...*, s. 142–143.

tem ideologii dominującej w tym kraju oraz całym wymienionym bloku polityczno-militarnym. Nowe kierownictwo tego państwa, tym razem Federacji Rosyjskiej, szukało możliwości przewyższenia apatii społecznej. Już wówczas uznano, że drogą może być odpowiednio sterowana „polityka historyczna” („wojna pamięci”) odwołująca się do wielkości dawnej Rosji oraz do podstaw jej aspiracji mocarstwowych. Uznano, że jedną z ważnych dróg jest zmiana stosunku do religii – prawosławia – jako nośnika idei państwowych i woli dominacji wśród wszystkich wyznawców tej wiary. Cerkiew prawosławna uznana została za ważny czynnik ideologicznej konsolidacji narodu i stąd uznanie jej za nośnik głoszona imperialnych aspiracji w tym wypadku Federacji Rosyjskiej. Ponownie zwrócono się i to na początku XXI w. idei „bizantyizmu”, tym razem w postaci „nowobizantyizmu”. Współczesne jego wydanie odwołuje się nie tylko do doświadczenia Cesarstwa Bizantyjskiego ale też do dokonania Imperium Rosyjskiego jako kontynuatora tej idei. Ponownie wyeksponowano rolę Cerkwi prawosławnej jako ideowego jej nośnika. Odnosi się to do wiodącej rangi nadanej Patriarchatowi Moskiewskiemu z przyznaniem mu kierowniczej roli realizowanej do wszystkich wyznawców prawosławia. I tak w 2007 r. Rosyjska Cerkiew Prawosławna za Granicą uznała podległość pod Patriarchat Moskiewski. Jest jednak opór przeciwko takiej podległości części innych patriarchatów. I tak w 2018 r. uwolniła się od takiej zwierzchności Cerkiew Kijowska. Wypowiedziano przede wszystkim „wojnę” historiografii zachodniej, w tym zwłaszcza polskiej, akcentującej imperialne dążenia Rosjan i ich niegodziwości, których doświadczyła Europa, w szczególności Polska, od XVIII w. poczynając. Temu celowi służyć miała nowa „polityka historyczna” („wojna pamięci”) Federacji Rosyjskiej. W odniesieniu do Polski rozpoczęła ją akcja „Anty-Katyń”.

Najważniejsze założenia akcji „Anty-Katyń”

Autor „pierestrojki” i „głasnosti” ostatni przywódca ZSRR Gorbaczow dość długo zwlekał z ujawnieniem prawdy o „mordzie katyńskim”, lecz opinia międzynarodowa domagała się tego. Ostatecznie w 1990 r. doradcy, zwłaszcza Walentin Falin, przekonali wymienionego, że dalej nie można już ukrywać prawdy o „zbrodni katyńskiej”, co on za wszelką cenę

starał się oddalić w czasie. Do tego nawet po jej ujawnieniu polecił osłabienie jej wymowy przez wykazanie, że to Polacy byli pierwszymi, którzy dopuścili się nawet większej zbrodni wobec Rosjan. Analizowana kwestia, mieszcząca się później w nadanej jej nazwie „Anty-Katyń”, nabrała znamion zaplanowanej działalności propagandowej i była inspirowana poniekąd przez najwyższe czynniki polityczne Moskwy – miał to być sam prezydent ZSRR Gorbaczow, który podczas wizyty gen. Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie 13 kwietnia 1990 r. przekazał temuż kserokopie dokumentów o likwidacji obozów specjalnych dla polskich jeńców i listy transportowe do Katynia, a jednocześnie agencja TASS ujawniła prawdę o „zbrodni katyńskiej”. Gorbaczow jednocześnie nakazał też poszukiwania innych wydarzeń z historii stosunków z Polską niejako „rekompensujących” tę zbrodnię. Znalazło to oficjalną sankcję w jego rozporządzeniu z 3 listopada 1990 r. nakazującego centralnym urządcom tego państwa, w tym historykom rosyjskim m.in. poszukiwanie takich faktów historycznych, które miały zneutralizować podnoszoną przez Polaków „zbrodnię katyńską”, bowiem w punkcie dziewiątym tego rozporządzenia nakazano wielu urządcom, resortom i instytucjom rosyjskim ich odszukanie. Gorbaczow polecał: „Akademii Nauk ZSSR, Prokuraturze ZSSR, Ministerstwu Obrony ZSSR, Komitetowi Bezpieczeństwa Państwowego ZSSR, by wspólnie z innymi instytucjami i organizacjami przeprowadziły do 1 kwietnia 1991 r. prace badawcze celem ujawnienia materiałów archiwalnych, dotyczących wydarzeń i faktów z historii sowiecko-polskich stosunków dwustronnych, w których wyniku poniosła straty Strona Sowiecka. Dane te wykorzystać, – jeśli okaże się to niezbędne – w rozmowach ze Stroną Polską o problematyce <<białych plam>>”¹⁸. Za sprawę szczególnie ważną uznał jednak Gorbaczow wykazanie, iż to nie tylko Rosjanie w opisywanym „mordzie katyńskim” są jedynymi winnymi takowych zachowań w relacjach z Polską. Nakazywał wobec tego pilne poszukiwanie we wzajemnej historii wydarzeń niemniej szokujących jak wymieniona zbrodnia, ale mające na uwadze przez to skierowanie obwinień zmniejszających aktywność strony polskiej domagających się ujawnienia całej prawdy o „zbrodni katyńskiej”. Celem prowadzo-

¹⁸ *Rozporządzenie prezydenta Związku Sowieckich Socjalistycznych Republik z 3 listopada 1990 r., [w:] „Katyń. Dokumenty ludobójstwa. Dokumenty i materiały archiwalne przekazane Polsce 14 października 1992 r.”, Warszawa 1992, s. 131.*

nych poszukiwań miało być osłabienie „wrażenia” międzynarodowego po przyznaniu się strony rosyjskiej do „mordu katyńskiego”. Kolejnym było ukazanie Polski na arenie międzynarodowej jako państwa, które było miejscem funkcjonowania „polskich obozów koncentracyjnych”, zamiennie nazywanych „polskimi obozami śmierci”. Jest to zamierzony fałsz historyczny.

Realizacja polecenia Gorbaczowa w poszukiwaniu winy Polaków osądzanych o masowe uśmiercanie Rosjan skierowana była w pierwszej kolejności do historyków i archiwistów, lecz szybko okazało się, że włączyli się do tego to bardzo aktywnie zawodowi propagandziści. Stawała się elementem „polityki historycznej” („wojna pamięci”) a wobec tego coraz bardziej składnikiem prowadzonej walki informacyjnej.

Szczególnością w realizacji zadania zleconego przez Gorbaczowa przejawiali historycy z takich placówek naukowych jak: Uniwersytet Moskiewski im. Łomonosowa, Instytut Słowianoznawstwa i Bałkanistyki Rosyjskiej Akademii Nauk i Instytut Historyczny Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej. Współczesna historiografia rosyjska potwierdza realizację tej dyrektywy. W pierwszym rządzie odnosiło się to do losu jeńców wojennych Armii Czerwonej w polskiej niewoli z wojny 1919–1920 r. Miało to być utrzymywane w tajemnicy.

Na efekty tych działań podjętych przez przywódców Moskwy na początku ostatniej dekady XX w. nie trzeba było długo czekać, chociaż nie dysponujemy dokumentem realizującym nakaz cytowanego rozporządzenia z 1990 r. Dotyczyło to nie tylko tajnych ustaleń, ale i wykorzystania ich w działalności propagandowej Moskwy. Dość szybko zareagowała centralnie sterowana propaganda, w pierwszej kolejności prasa. Na łamach prasy („Izwestija”, „Krasnaja Zwiezda”, „Rossijskije Wiesti”) ukazywały się artykuły takich dziennikarzy i historyków jak: B. Radionowa, A. Dieriewiencewa, W. Szewalina, A. Małachowej i innych, pokazujące obraz doli jeńców Armii Czerwonej w polskiej niewoli. Asumptem do tej zmasowanej akcji propagandowej była obchodzona w Polsce w sierpniu 1990 r. 70. rocznica bitwy na przedpolach Warszawy. Szczególnie aluzyjny w tonie był artykuł A. Dieriewiencewa sugerujący Polakom by uczynili tak samo szlachetny krok – przyznanie się Rosjan do „zbrodni katyńskiej” – i ukazali prawdę o losie jeńców Armii Czerwonej w ich niewoli z wojny 1919–1920 roku. Bardzo prowokujące było zapytanie opubliko-

wane 8 września 1990 r. w „Izwestijach”: „A może rząd polski nie chce pójść za przykładem naszego [rządu] i nie zdobędzie się na powiedzenie o tym, w obawie, że liczba ofiar [jeńców rosyjskich w polskiej niewoli 1920 roku] jest znacznie większa niż w Katyniu”¹⁹? Michaił Margiełow na łamach tej gazety wręcz domagał się porównania Józefa Piłsudskiego do Stalina; z polecenia tego pierwszego miano, jego zdaniem „rozstrzelać i zamęczyć do 80 tysięcy czerwonoarmistów”.

Wykonując przywoływaną dyrektywę Gorbaczowa już w 1991 r. Instytut Słowianoznawstwa i Bałkanistyki Akademii Nauk ZSRR wydał niskonakładowe publikacje Iriny Michutiny pt. „Polsko-sowiecka wojna 1919–1920 gg.” i dwutomowy zbiór dokumentów pt. „Polsko-sowiecka wojna 1919–1920 gg.”. Włączyły się one w akcję obarczania Polaków odpowiedzialnością o zbrodnie dokonane na jeńcach Armii Czerwonej.

Następnie problematyką tą zajęły się też naukowe periodyki – „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal”, „Woprosy Istorii”. Zapoczątkował to na łamach pierwszego z wymienionych periodyków w październiku 1993 r. Iwan Kowalenko. Kumulacja tej zaplanowanej akcji propagandowej nastąpiła już pod koniec 1993 r., zaś miejscem publikowania artykułów atakujących stronę polską za nie rozliczenie się z losu jeńców z Armii Czerwonej z wojny 1919–1920 r. będących w polskiej niewoli był jako wiodący periodyk historyczno-wojskowy „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal”. Wówczas to szczególnie napastliwą publikację zamieścił w jego grudniowym z 1993 r. wydaniu Jurij Iwanow²⁰. Formalnie publikacja ta obejmować miała dokumenty z pobytu jeńców Armii Czerwonej w polskiej niewoli. Jednak już w tytule autor ten sugerował, że masowa śmierć jeńców Armii Czerwonej w polskiej niewoli w latach 1919–1921 na długo poprzedzała wydarzenia określane mianem „Katyń”. Dla większego uwarygodnienia stawianych tez o warunkach przetrzymywania w polskich obozach jeńców z Armii Czerwonej obok własnego komentarza zamieścił kilka wybranych dokumentów z rosyjskich archiwów, tyle tylko, że specjalnie wyselekcjonowanych (był to wytwór strony radzieckiej w niczym nie znajdujący potwierdzenia w polskiej dokumentacji archiwalnej) dla

¹⁹ Cyt.: K. Komorowski, W. Rawski, *Anty-Katyń. Jeńcy sowieccy w niewoli polskiej. Fakty i mity*, Warszawa 2006, s. 10–11.

²⁰ J.W. Iwanow, *Zadolgo do Katyni. Krasnoarmiejcy w adu polskich konclagerej*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal” 1993, nr 12, s. 22–26.

potrzeb potwierdzenia wyjściowej tezy o doprowadzeniu ich do masowych śmierci. Domagał się wyjaśnienia losu 60 tys. tych jeńców, którzy nie powrócili do Rosji Radzieckiej, jednoznacznie wskazując, iż jest to liczba tych, którzy umarli w niewoli. Sugerował nawet, że byli używani jako „żywe tarcze”. Wykorzystując wybrane dokumenty z archiwów rosyjskich (autorstwa rosyjskich dyplomatów), oraz ówczesne opracowania propagandowe, przedstawiał sytuację jeńców Armii Czerwonej w Polsce w 1921 r. Z nich zaś wynikać miało, że „Zarzuty i skargi strony sowieckiej dotyczą warunków panujących w obozach, naruszania przez personel zasad trzymania jeńców, ich zatrudniania, wysokiej śmiertelności, utrudniania jeńcom repatriacji itp.”²¹. Tyle tylko, że były to meldunki jednego z członków strony rosyjskiej w Mieszanej Komisji do spraw Repatriacji w Warszawie bez podawania źródeł zamieszczonych informacji (strona rosyjska takowych źródeł nie posiadała).

Zadać można pytanie to, kto ma podać informacje o losie tych jeńców strona rządowa czy historycy? Jedynie Federacja Rosyjska, i to w 1998 r. w piśmie jej prokuratora generalnego do polskiego ministra sprawiedliwości oficjalnie domagała się wyjaśnienia losu jej jeńców z wojny 1919–1920 r. i wszczęcia śledztwa w sprawie ich rzekomego ludobójstwa, ale strona polska kategorycznie oświadczyła, iż nie ma podstaw do wszczynania takowego śledztwa. W tej sytuacji głos winien należeć do historyków, ale już kategorycznie nie do propagandzistów. Trudno jednak doszukiwać się po stronie rosyjskiej próby rzetelnego wyjaśnienia tej kwestii, co więcej jest ona okresowo propagandowo nagłaśniana. Stąd oczerniające Polaków artykuły publicystyczne zamieszczane w prasie rosyjskiej, ale i wypowiedzi polityków Federacji Rosyjskiej, jak i próby czynienia tego także przez profesjonalnych historyków. Trudno nie posądzać ich autorów o realizację propagandowej linii Moskwy osłabienia wymowy mordy katyńskiego przez lansowanie nowego terminu „Anty-Katyń”, który zaczął pojawiać się w rosyjskiej przestrzeni medialnej od 1992 r.

Powyższe publikacje były asumptem do określenia opisywanych wydarzeń terminem „Anty-Katyń”. Trudno ustalić autora tego określenia. Do tego propagandziści z Moskwy nie przyjmowali polskiej argumentacji

²¹ Cyt. za: A. Achmatowicz, *Strzałków to nie Katyń, Tuchola – nie Miednoje. Kwestia jeńców sowieckich wojny 1919–1920 w Polsce*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1995, t. XXX, s. 99.

wykazującej nie zasadność kojarzenia obu wydarzeń. Trudno to uznać jako przypadek. I tak znajdowały się w przywoływanych rosyjskich opracowaniach zarzuty nawet o rzekomo 100 tys. „jeńców rosyjskich” uśmierconych lub nawet rozstrzelanych w polskich obozach jenieckich.

Co więcej, powyższe rewelacje dotyczące losu jeńców rosyjskich wojny 1919–1920 r. podnoszone były po „pierestrojce” też przez profesjonalnych historyków: celowała w tym zwłaszcza zaliczana do grupy konserwatywnych historyków Irina Michutina i to w publikacji wydanej w 1994 r., ale też tym razem o 60 tys. zmarłych w polskiej niewoli czerwonoarmistach powiełał i liberalny historyk Siergiej Połtorak.

Czy akcję „Anty-Katyń” uprawiają tylko propagandziści i usłudni historycy? Dość szybko okazało się, że jest prowadzona także przez polityków, nawet dyplomatów Federacji Rosyjskiej. Do tego używają oni zarzutów, w tym oskarżeń, że to Polacy byli sprawcami tworzenia obozów koncentracyjnych dla jeńców Armii Czerwonej z wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920 r. Po raz pierwszy takowe oskarżenie wysunięte zostało w listopadzie 1994 r. przez konsula rosyjskiego w Krakowie Borysa Szardakowa. Miał on wówczas stwierdzić m.in.: „Józef Piłsudski utworzył w 1920 r. obozy koncentracyjne dla jeńców wojennych żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej [stopni oficerskich nie było wówczas w tej armii – L.W.], w których zamordowano bez sądu 60 tysięcy osób, a z niektórych z nich Polacy robili sobie tarcze strzelnicze. [...] Józef Piłsudski jest takim samym zbrodniarzem jak Józef Stalin”²². Było to nawiązaniem do wcześniejszych doniesień prasy rosyjskiej o takowym procederze, który nigdy nie miał miejsca. Tym razem wypowiedziane zostało to przez oficjalnego rosyjskiego dyplomatę.

Nowe otwarcie Putina

Od 2000 r. prezydentem Federacji Rosyjskiej został Władimir Putin i z jego rządami wiąże się nowy etap rosyjskiej „polityki historycznej” („wojna pamięci”), w tym w odniesieniu do Polski. W ramach tak rozumianej przez Moskwę „polityki historycznej” („wojna pamięci”) nowego impulsu nabrała w pierwszej kolejności sprawa „Anty-Katynia”. W przy-

²² Za: K. Komorowski, W. Rawski, op. cit., s. 13–14.

woływanych uwarunkowaniach geopolitycznych i prowadzonej wojny (walki) informacyjnej kierownictwo Federacji Rosyjskiej, z prezydentem Putinem na czele, postawiło przed historykami tego państwa zadanie prowadzenia kolejnych „badań” nad tematyką jeńców Armii Czerwonej z wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920 r. Dziwne, że w tych „badaniach” zupełnie historycy tego kraju nie wykorzystują polskiej dokumentacji archiwalnej, co jednoznacznie przedstawiłem we własnej monografii²³. Zupełnie nie wspomina się o losie jeńców polskich znajdujących się w niewoli rosyjskiej z tej wojny. Oczywiście ten temat jest ściśle powiązany z „polityką historyczną” („wojna pamięci”) Federacji Rosyjskiej. Stąd w tym kraju wspólne (autorstwa polskich i rosyjskich historyków) dzieła Polsko-Rosyjskiej Komisji do Spraw Trudnych nie weszły do obiegu naukowego i niemalże nie trafiły do księgarń. Paradoksem jest, że można jedną z nich „Krasnoarmiejscy w Polskom pleny w 1919–1922 gg.” otrzymać „jedynie za zgodą dyrektora RGWA dopiero po wskazaniu instytucji, która chce dokonać zakupu, lub też w wybranych bardzo nielicznych punktach sprzedaży. Książka jest bardzo trudno dostępna nawet dla specjalistów”²⁴. Natomiast zupełnie nie ukazała się drukiem rosyjska wersja drugiej pracy tej Komisji „Polscy jeńcy wojenni w niewoli sowieckiej w latach 1919–1922”. Czy nie jest to świadome manipulowanie przywoływaną tematyką?

Putin postawić miał przed historykami rosyjskim zadanie, iż „rodzima historia ma być pozytywna”²⁵. Wobec tego popularyzować ma tylko te wydarzenia historyczne, które takowy wizerunek pokazują. Służyć ma to lansowaniu swoistej pamięci historycznej Rosji, jak też skupieniu społeczeństwa wokół głoszonego przez tego przywódcę programu imperialnej potęgi Federacji Rosyjskiej i jej powrót do roli światowego hegemonu²⁶.

²³ L. Wyszczelski, *Jeńcy wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, Warszawa 2014, s. 68–69 i inne.

²⁴ M. Wołos, *Historiografia rosyjska pierwszej dekady XXI stulecia wobec historii Związku Radzieckiego oraz węzłowych problemów stosunków polsko-radzieckich (zarys problematyki)*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 3, s. 145.

²⁵ J. Dimbley, *Jesteśmy znów supermocarstwem*, [w:] „Podróż do serca kraju i narodu”, Poznań 2012, s. 432.

²⁶ W. Materski, *Polityka historyczna Federacji Rosyjskiej po 2000 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2014, nr 10, s. 115.

W „polityce historycznej” („wojna pamięci”) sterowanej przez prezydenta Putina nie mieści się dążenie do wypracowywania wspólnego stanowiska z Polską co do wzajemnych relacji historycznych. Celem jest natomiast wykorzystywanie tej tematyki do bieżącej polityki dyskredytowania jej na arenie międzynarodowej oraz do odpowiedniego budowania negatywnych postaw wobec niej we własnym społeczeństwie. Stąd mimo wcześniej przywoływanego przyznania się do „zbrodni katyńskiej” nadal usilne działania do minimalizowania jej jako wydarzenia w relacjach z Polską.

To co jest stale obecne w „polityce historycznej” („wojna pamięci”) Federacji Rosyjskiej to przez cały czas powracanie, z różnym natężeniem, do przywoływania sprawy „Anty-Katynia” jako klucza w stosunkach z Polską. Stąd nie należy się dziwić temu, że nawet w drugiej dekadzie XXI w. sprawa mieszcząca się w koncepcji „Anty-Katynia” okazjonalnie przywoływana jest i to przez czołowych polityków tego państwa. Czynił to kilkakrotnie przywódca tego kraju Putin. Miało to miejsce 7 kwietnia 2010 r. w czasie uroczystości rocznicowych w Lesie Katyńskim. To wówczas określił on „zbrodnię katyńską” jako „zbrodnie systemu a nie państwa radzieckiego”. Po czym postawił tezę, że „dzisiejsza Rosja nie może odpowiadać za ciemne strony działalności Rosji sowieckiej i partii bolszewickiej za zbrodnie ówczesnego systemu”²⁷. Tego samego dnia w czasie konferencji prasowej starał się wykazać, że w polskich obozach jenieckich zmarło 33 tys. czerwonoarmistów. Putin liczby te powtórzył jeszcze co najmniej dwukrotnie w kwietniu 2010 r. podczas wystąpienia na cmentarzu katyńskim i w trakcie przemówienia w smoleńskiej Dumie Miejskiej²⁸. Oznaczało to, że trwała ofensywa Putina mieszcząca się w akcji „Anty-Katyn”. Świadczyć o tym może jego list do Polaków z 31 sierpnia 2010 r., w którym wymieniał nie tylko polskie cmentarze w Katyniu i Miednoje, ale pisał też o tragicznym losie żołnierzy Armii Czerwonej, którzy dostali się do polskiej niewoli podczas wojny 1919–1920 r.²⁹.

²⁷ N.F. Bugaj, *Problemy repressij i rehabilitacji grażdani i istorija i istoriografija (XX w. – naczała XXI w.)*, Moskwa 2012, s. 464.

²⁸ W. Materski, rec. książki Giennadij Filipowicz Matwiejew, Wiktorija Stanisławowna Matwiejewa, *Polskij plen. Wojennosłużaszczije Krasnoj armii w pleny polakow w 1919–1921 godach*, Moskwa 2011, [w:] „Dzieje Najnowsze” 2012, nr 2, s. 238.

²⁹ Za: J. Engelgard, *Wirus rusofobii – szkice polemiczne*, Warszawa 2010, s. 159.

Brakowało wówczas oficjalnej reakcji strony polskiej. Czy wydarzenia te można porównywać? Wymowy „zbrodni katyńskiej” nie da się zneutralizować innymi wydarzeniami z historii obu narodów.

Co więcej sprawa „mordu katyńskiego” jest coraz bardziej „wyciszana” przez Moskwę na użytek własnego społeczeństwa nie tylko w ramach „polityki historycznej” („wojny pamięci”) ale i w zacieraniu śladów materialnych przypominających te wydarzenia. Odnieść to można do pewnych czynności mających osłabić wymowę tej zbrodni w miejscu to szczególnie upamiętniającym – Cmentarz Katyński poprzez propagandowe pokazywanie sprawy „Anty-Katynia” jak i ostatnio mający miejsce incydent z usunięciem, przez osoby kojarzone z ruchem nacjonalistycznym, – ufundowanych przez związek zawodowy polskiej Policji dwóch pamiątkowych tablic umiejscowionych na budynku byłego NKWD w Twerze, – miejsce kaźni polskich przedwrześniowych funkcjonariuszy Policji Państwowej³⁰ – aktualnego budynku podległego miejscowemu uniwersytetowi. Brak jest reakcji władz rosyjskich na ten czyn wandalizmu.

Wnioski

Polityka historyczna” („wojna pamięci”) Federacji Rosyjskiej stanowi ważny i istotny instrument w prowadzonej przez to państwo „wojnie informacyjnej” czy w „działaniach hybrydowych”. W tym wypadku odnieść to należy głównie wobec Polski. W jej wymiarze zewnętrznym ma szczególne ostrze antypolskie. Jest także wydaje się swoistą odpowiedzią na ostrą krytykę polityki zagranicznej tego państwa przez stronę polską. W tej walce na „racje” historyczne odchodzi się najczęściej od próby ich wyjaśniania na rzecz traktowania własnego stanowiska w formie dogmatu. O tym decydują politycy, w tym przywódcy państwa ale nie bez winy są i „usłużni” wobec nich historycy czy politolodzy. To oczywiście zaostrza retorykę we wzajemnych oskarżeniach. Natomiast nie służy ujawnianiu prawdy historycznej.

Demaskując propagandowy charakter uruchomienia przez stronę rosyjską akcji „Anty-Katyn” wkomponowanej w jej „politykę historyczną”

³⁰ Zdaniem strony polskiej wśród ofiar „mordu katyńskiego” było około 6 tys. funkcjonariuszy polskiej Policji Państwowej.

(„wojna pamięci”) wobec Polski należałoby się zastanowić czy są szansę na jej zakończenie? Czy wobec tego hasło „Anty-Katyń” będzie jeszcze przywoływane przez propagandzistów i usługowych historyków rosyjskich? Trudno przesądzać, ale nic nie wskazuje na jego odrzucenie.

Bibliografia

- Achmatowicz A., *Strzałków to nie Katyń, Tuchola – nie Miednoje. Kwestia jeńców sowieckich wojny 1919–1920 w Polsce*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1995, t. XXX.
- Bugaj N.F., *Problemy repressii i rehabilitacji grażdani i istorija i istoriografija (XX w. – naczta XXI w.)*, Moskwa 2012.
- Darczewska J., *Wojna informacyjna Rosji z Zachodem. Nowe wyzwania*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wydanie specjalne” 2015, październik.
- Darczewska J., „Wojna pamięci”; *historia, polityka i służby specjalne Federacji Rosyjskiej*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2019, nr 20(1).
- de Lazari A., *Czy Moskwa będzie Trzecim Rzymem? Studia o nacjonalizmie rosyjskim*, Katowice 1998.
- Dimbley J., *Jesteśmy znów supermocarstwem*, [w:] *Podróż do serca kraju i narodu*, Poznań 2012.
- Engelgard J., *Wirus rusofobii – szkice polemiczne*, Warszawa 2010.
- Iwanow J.W., *Zadolgo do Katyni. Krasnoarmiejcy w adu polskich konclagej*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal” 1993, nr 12.
- Komorowski K., Rawski W., *Anty-Katyń. Jeńcy sowieccy w niewoli polskiej. Fakty i mity*, Warszawa 2006.
- Materski W., *Od cara do „cara”. Studium rosyjskiej polityki historycznej*, Warszawa 2017.
- Materski W., *Polityka historyczna Federacji Rosyjskiej po 2000 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2014, nr 10.
- Materski W., rec. książki Giennadij Filipowicz Matwiejew, Wiktorija Staniławowna Matwiejewa, *Polskij plen. Wojennosłużaszczije Krasnoj armii w pleny polakow w 1919–1921 godach*, Moskwa 2011, „Dzieje Najnowsze” 2012, nr 2.

- Nowak A., *Geopolityczne znaczenie wojny sowiecko-polskiej w 1920 roku*, „Dzieje Najnowsze” 2020, nr 1.
- Nowak A., *Metamorfoza Imperium Rosyjskiego 1721–1921. Geopolityka, ody i narody*, Kraków 2018.
- Rozporządzenie prezydenta Związku Socjalistycznych Republik z 3 listopada 1990 r., [w:] *Katyń. Dokumenty ludobójstwa. Dokumenty i materiały archiwalne przekazane Polsce 14 października 1992 r.*, Warszawa 1992.
- Timoszyna Je.W., *Teorija „Tretjego Rima” w soczinienijach „Filtofiejewa cykła”*, „Prawowiedinienije” 2005, nr 5.
- Wojnowski M., „Neobizantyzm”: *polityczna utopia czy nowa ideologia elit Federacji Rosyjskiej w XXI wieku*”, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wydanie specjalne”, październik 2013.
- Wołos M., *Historiografia rosyjska pierwszej dekady XXI stulecia wobec historii Związku Radzieckiego oraz węzłowych problemów stosunków polsko-radzieckich (zarys problematyki)*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 3.
- Wyszczelski L., *Jeńcy wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, Warszawa 2014.
- Wyszczelski L., *Teorie wojenne i ich twórcy na przestrzeni dziejów. Myśl wojskowa od powstania do końca lat osiemdziesiątych XX wieku*, Warszawa 2009.

Abstrakt

Federacja Rosyjska rządzona przez Putina dąży do odbudowy mocarstwowej pozycji ZSRR, wcześniej Imperium Rosyjskiego. Pewnym utrudnieniem dla niej jest postawa Polski i jej polityka wschodnia. Stąd używanie w walce z nią środków mieszczących się w wojnie informacyjnej, także swoiście uprawianej „polityki historycznej”, której geneza sięga stuleci. Wobec konieczności przyznania się do popełnienia zbrodni katyńskiej dla osłabienia jej wymowy wylansowana została kwestia „Anty-Katynia” zasadzająca się na rzekomym ludobójstwie Polaków na jeńcach rosyjskich wojny 1919–1920 r. Jest to wymysł propagandowy nie mający potwierdzenia w faktach historycznych.

Słowa kluczowe: polityka historyczna, wojna informacyjna, jeńcy, geopolityka, Putin, „Anty-Katyń”, Federacja Rosyjska

Russian “historical policy” towards Poland. The “Anti-Katyń” issue

Abstract

The Russian Federation ruled by Putin seeks to rebuild the superpower position of the USSR, formerly the Russian Empire. A certain difficulty for her is Poland’s attitude and its eastern policy. Hence the use of information warfare means to combat it, including a specific “historical policy” whose origins date back centuries. Due to the need to admit to committing the Katyn massacre, in order to weaken its meaning, the “Anti-Katyń” issue was promoted, based on the alleged genocide of Poles on Russian prisoners of war in 1919–1920. This is a propaganda invention not confirmed by historical facts.

Keywords: historical politics, information war, prisoners of war, geopolitics, Putin, “Anti-Katyń”, Russian Federation